

## KAZIMIERZ SALEWICZ



(19.02.1907 — 11.11.1993)

W dniu 11 listopada 1993 r. w wieku 86 lat zmarł w Danii po długiej chorobie archeolog, mgr Kazimierz Salewicz.

Urodził się 19 lutego 1907 r. w Krakowie w rodzinie inteligenckiej. Po ukończeniu gimnazjum zdał w 1926 r. egzamin na wydział matematyczno-przyrodniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia ukończył otrzymawszy stopień magistra z geografii (czerwiec 1931 r.) oraz archeologii pradziejowej (lipiec 1932 r.). W okresie studiów działał czynnie w Kole Prehistoryków — Uczniów UJ, które spełniało podówczas również funkcję pogotowia archeologicznego i współpracowało z Państwowym Konserwatorem Zabytków Przedhistorycznych Okręgu Zachodnio-Małopolskiego i Śląskiego, dr Józefem Żurowskim. Badacz ten pod koniec lat 20. prowadził wielosezonowe prace wykopaliskowe na stanowiskach w Złotej, woj. tarnobrzeskie oraz w okolicach Sandomierza. Studenci R. Jamka, J. Bartys, J. Fitzke, J. Marciniak oraz K. Salewicz wspomagali jego działania terenowe. K. Salewicz będący stypendystą Muzeum Archeologicznego PAU w Krakowie uczestniczył także w badaniach w Sandomierzu. W ramach ekspedycji kierował robotami wykopaliskowymi w Malicach i Beradziu (stanowiska neolityczne) oraz w Samborcu (wczesny neolit i wczesne średniowiecze), woj. tarnobrzeskie.

1 lutego 1932 r. zatrudniony został w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie na stanowisku asystenta naukowego, na którym przepracował aż do dnia 9 listopada 1939 r. Z ramienia tej instytucji z wielkim zapałem prowadził wielomiesięczne coroczne prace terenowe w odległych rejonach Polski. W 1934 r. badał cmentarzysko kurhanowe z X—XII w. w Zaświerzu, pow. Święciany (obecnie Białoruś) oraz stanowisko w Myśliborzu, d. pow. Opoczno, woj. kieleckie (kultury trzciniecka i łużycka). W roku następnym kopał w Słomowie Kościelnym, d. pow. Turek (kultura łużycka) oraz w Nartach, d. pow. Sochaczew (neolit). Rok 1936 przyniósł rewelacyjne odkrycie kompleksu stanowisk w Miedzanowicach, d. pow. Opatów (neolit, wczesny okres epoki brązu, okres wpływów rzymskich). W 1937 r. Salewicz badał stanowiska w Małusach Wielkich, d. pow. Częstochowa (epoka brązu, Halsztat D, wcz. laten), Rębkowie — Parcelach, d. pow. Garwolin

(kultura amfor kulistych). W 1938 kontynuował wykopaliska na cmentarzysku kultury łużyckiej w Mierzanowicach. Ostatni rok niepodległości spędził na badaniach stanowiska w Nikorze w Białowieckim Parku Narodowym.

W latach tych prowadził również badania weryfikacyjno-rozpoznawcze na terenie byłego powiatu brzeskiego (obecnie Białoruś). Tam na obszarze wiosek Chotynowo, Górki, Kustycze Kolonia, Oleszkiewiczce, Ratajczyce, Swieszczewo Kolonia, Szostakowo, Trościanica Kolonia — odkrył cmentarzyska kurhanowe wczesnośredniowieczne, natomiast we wsiach Władczyce i Trościanica — cmentarzyska kultury grobów kloszowych.

Efektami tych prac były również publikacje takie jak: Cmentarzysko ciałopalne ludności kultury łużyckiej w Myśliborzu (Wiad. Archeol., t. 15, 1938, s. 126—146). Cmentarzysko ciałopalne w Małusach Wielkich i zagadnienie związków kultury łużyckiej z tzw. „kulturą grobów kloszowych” (Wiad. Archeol. t. 15, 1938, s. 147—157). Bogato wyposażone groby kultury amfor kulistych z Rębkowa Parcele (pow. Garwolin), (ZOW, r. XII, 1937, s. 80—81). Nowe stanowiska prehistoryczne w pow. brzeskim (ZOW, r. XII, 1937, s. 166—170).

Szczególnie dwa jego wstępne artykuły o znaleziskach w Mierzanowicach rozślały badane przez niego cmentarzysko wczesnobrązowe, od którego miano wzięła kultura mierzanowicka, a mianowicie: Tymczasowe wyniki badań przedhistorycznych w Mierzanowicach (ZOW, r. XII, 1937, s. 39n) oraz Ogólne wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w roku 1938 z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie na terenie województwa kieleckiego (ZOW, r. XIV, 1939, s. 93—97).

W roku 1939 był jednym z redaktorów tomu 16 „Wiadomości Archeologicznych”, który doczekał się druku dopiero w 1948 r.

Znakomicie rozwijająca się kariera młodego naukowca została zahamowana wydarzeniami II wojny światowej. Po klęsce Polski w 1939 r. PMA uległo rabunkowi zbiorowi dokonanej przez okupantów niemieckich. Otwarto je ponownie dopiero w lutym 1940 r. Kierownikiem muzeum aż do wybuchu powstania warszawskiego był z nakazu niemieckiego dr K. Jażdżewski. K. Salewicz został ponownie, od lata 1940 r. zatrudniony w PMA przez niemieckie władze nadzorcze. Tym razem jedynie na stanowiska preparatora. Zajmował się konserwacją zabytków oraz różnego rodzaju pracami fizycznymi. W roku 1942 brał udział w pracach ratowniczo-wykopaliskowych prowadzonych na polecenie Niemców przez K. Jażdżewskiego na st. I w Ostrowcu Św. (neolit, halsztat, okres wpływów rzymskich).

W czasie powstania warszawskiego służył w Armii Krajowej w sierpniu i wrześniu 1944 r. W czasie walk dostał się do niewoli i został przez Niemców uwięziony w obozie koncentracyjnym w Stutthofie (od 27 września 1944 r.), skąd przewieziono go wraz z innymi jeńcami na barkach przeznaczonych do zatopienia na Morzu Bałtyckim. Wyratowany przez Szwedów, 5 maja 1945 r. był już w Danii (Klintholm — Møn). Tam zastała go wiadomość o końcu wojny. Do Polski zajętej przez Armię Radziecką nie wrócił. Doskonale wiedział jaką śmiercią zginęli w Katyniu jego przyjaciele — archeolodzy — J. Bartys i J. Fitzke. Nie zachęcała go do powrotu do Kraju ani wojna domowa ani też terror stalinowskich czasów. Miał poglądy zdecydowanie antykomunistyczne. Wolał żyć na obczyźnie niż w Polsce rządzonej przez władze prosowieckie. Zdecydował się pozostać w Danii, która stała się jego drugą ojczyzną. W dniu 19 stycznia 1959 r. otrzymał obywatelstwo duńskie a wraz z nim możliwość dostania lepszej pracy. Do roku 1963 pracował w zawodach dość odległych od archeologii. Swoją wolny czas spędzał w Bibliotece Muzeum Narodowego w Kopenhadze, gdzie na bieżąco śledził ukazującą się literaturę archeologiczną. 25 lutego 1963 r. został zatrudniony na stanowisku zastępcy asystenta kuratora w Departamencie Prehistorii Danii w Muzeum Narodowym w Kopenhadze. Od 1 lipca 1968 r. aż do przej-

ścia na emeryturę w 1977 r. piastował w tym samym departamencie stanowisko asystenta kuratora. Do jego głównych obowiązków należała opieka nad biblioteką w Departamencie Prahistorii.

Jedynymi ale za to bardzo ważnymi badaniami wykopaliskowymi, jakimi kierował w Danii, były prace w Hurup w północno-zachodniej Jutlandii (Thisted Amt), na wielofazowej osadzie z wczesnej epoki żelaza ok. 200 p.n.e. — 200 n.e.) typu „telu”. Dokumentacja tych badań oraz sprawozdanie z wyczerpującym opisem znajdująca się w Muzeum Narodowym, dziś jeszcze można zaliczyć do wzorcowych. K. Salewicz przygotowywał publikację wyników swoich badań w Hurup lecz prace te niestety nie doczekały się zakończenia. Syntetyczne podsumowanie badań w języku duńskim K. Salewicz zamieścił w materiałach XII Nordic Archaeological Meeting, Helsinki, 4—9th June 1967 („Iskos” I. Finska Fornminnesföreningen, Helsinki 1976). Artykuł ma tytuł „En jernalderlundsby i Hurup”.

Jedyną jego polskojęzyczną pracą wydaną po wojnie była rozprawa „Uwagi na temat neolitu polskiego” zamieszczona w Liber I. Kostrzewski (Wrocław 1968, s. 88—116).

W Polsce znany był i ceniony przede wszystkim ze swych przedwojennych dokonań. Był człowiekiem lubianym i szanowanym.

Pracując w Danii żywo interesował się losami dokumentacji i materiałów pochodzących z jego polskich badań. Pomagał krajowym archeologom przy ich opracowywaniu i dopingował ich do dalszych wysiłków. Z wieloma prowadził wieloletnią korespondencję naukową. Nigdy nie odmawiał pomocy również tym, którzy zawitali do Muzeum Narodowego w Kopenhadze. Korzystano z jego rad i osobistych kontaktów.

Szczególnie leżał mu na sercu los materiałów z jego ukochanych Mierzanowic, dzięki którym na stale zapisał się w historii archeologii Polski. Z niecierpliwością czekał publikacji cmentarzyska kultury mierzanowickiej.

Interesował się kulturą, gospodarką kraju i polityką. Cieszył się głębokimi przemianami jakie zaszły w Polsce po 1989 r.

14 czerwca 1979 r. ożenił się z Marit Oliwią Jensen. Pod koniec życia był już zniedołężniałym starcem poruszającym się na wózku inwalidzkim. Po śmierci żony (1988 r.) opiekowali się nim jego duńscy przyjaciele.

Był szczerym, gorącym patriotą. Kochał Polskę i archeologię. W swoim testamentie ustanowił za spieniężony majątek fundację dla młodych archeologów, z siedzibą w Kopenhadze oraz filiami w Oslo i w niezapomnianym mieście swego dzieciństwa i młodości — Krakowie.

Większość życia spędził poza Ojczyzną, żyjąc z dojmującym uczuciem nostalgii za krainą swoich ojców i dziadów.

Po ciężkiej chorobie zmarł w szpitalu i został pochowany na cmentarzu w Lingby. Zostawił po sobie pamięć dobrego człowieka, przyjaciela i znakomitego archeologa.

*Jerzy T. Bąbel*